

Ks. PRZEMYSŁAW SAWA
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Teologiczny

KONTROWERSJE WOKÓŁ TEORII I PRAKTYK WE WSPÓLNOTACH CHARYZMATYCZNYCH. PRÓBA OCENY Z PERSPEKTYWY KATOLICKIEJ I EWANGELIKALNEJ

CONTROVERSY OVER THE THEORIES AND PRACTICES
IN THE CHARISMATIC COMMUNITIES.
AN ATTEMPT OF EVALUATION FROM
THE CATHOLIC AND EVANGELICAL PERSPECTIVE

ABSTRACT:

W rzeczywistości wspólnot charyzmatycznych pojawiają się nieraz kwestie budzące kontrowersje i domagające się właściwej oceny. Jej podstawowym kryterium jest Słowo Boże oraz teologiczne analizy. Wśród poglądów budzących szereg pytań znajduje się przeakcentowanie kwestii uzdrowienia, oddziaływania demonicznego, jak również tzw. grzech międzypokoleniowy i charyzmatomania. Oprócz tego niektóre zjawiska występujące podczas modlitw we wspólnotach charyzmatycznych budzą wątpliwości doktrynalno-duszpasterskie, np. tzw. spoczynek w Duchu, mówienie językami, płacz i śmiech, praktyki związane z modlitwą o uwolnienie. Konieczna staje się więc właściwa biblijna i teologiczna formacja wspólnot, by przyjmować przejawy Bożego działania, ale nie koncentrować się na nich.

In the reality of charismatic communities there are some controversial matters that need to be evaluated. The main criterion of the evaluation is the Word of God and theological analysis. Among many opinions that evoke doubts are overemphasis of healing, demonic influence, so called intergenerational sin and charismania. Apart from that, there are some phenomena during prayers in charismatic communities that are questionable on the pastoral grounds, e.g. so called resting in the Spirit, speaking in tongues, crying and laughter, some practices connected with the prayer of liberation. What is necessary is the proper biblical and theological formation of the congregation so that it is able to accept God's signs, but not to be focused on them.

Rzeczywistość charyzmatyczna jest integralnym aspektem Kościoła i stanowi wyraz jego żywotności. Charyzmaty jako dary łaski dla ewangelizacji oraz budowania wspólnoty stanowią niezbywalne wyposażenie Ciała Chrystusa; bez nich Kościół stałby się świecką organizacją, ewangelizacja – propagandą, posługa hierarchiczna – dominacją, modlitwa – pustym kultem. Z obecnością Ducha Świętego

z kolei, który przychodzi z darami osobistymi i charyzmatycznymi, głoszenie Ewangelii jest proklamacją zbawienia i dawaniem życia, Kościół – żywą wspólnotą ochrzczonych i wierzących, posługa duchownych – realną służbą wiernym, a modlitwa – doświadczaniem prawdziwej obecności Pana. Odrzucać charyzmaty więc, to ograbić wierzących z darów Zmartwychwstałego, który poprzez znaki potwierdza autentyczność zwiastowanego Słowa Bożego oraz buduje Kościół wewnętrzną mocą¹. Dlatego dary te, zarówno zwyczajne i nadzwyczajne, należy przyjmować z wdzięcznością².

Nie oznacza to jednak bezkrytycznego przyjmowania wszystkich teorii oraz zjawisk towarzyszących modlitwie wspólnotowej, służbie wstawienniczej czy dziełu ewangelizacji. Niektóre z nich budzą bowiem niemałe kontrowersje, a nie-raz wręcz oburzenie. Czasami wynika to z błędnego podejścia do tych rzeczywistości czy braku formacji posługujących i uczestników spotkań. Występują również praktyki, które nie mają uzasadnienia biblijnego i teologicznego. Ta wrażliwość chrześcijan na owe nadużycia czy działania budzące wątpliwości jest słuszna, choć przybiera różne formy w zależności od denominacji bądź charakteru wspólnoty. Niemniej trzeba zaznaczyć, że w istotnych kwestiach odnośnie do różnych zjawisk charyzmatycznych daje się zauważyć ekumeniczną zgodność, przynajmniej wśród chrześcijan uznających autentyczność trwania darów Ducha Świętego w obecnej dobie³. Wobec tego należy rozpatrzyć kontrowersyjne teologicznie poglądy i praktyki duchowe, wskazując na przesłanie Biblii jako podstawy, nauczanie Kościołów i zdrowy rozsądek. Wyznaczy to właściwy kierunek dla służby charyzmatycznej, rozpoznawania darów duchowych. Analiza ta ma wymiar międzykonfesyjny.

1. Kontrowersje wokół kwestii teologicznych

W rzeczywistości wspólnot ewangelikalnych i charyzmatycznych, niezależnie od denominacji, pojawiają się teorie, które domagają się właściwej oceny. Wśród

¹ „W historii Kościoła wielokrotnie okazywało się, że zanadto polegano na ludzkich środkach i możliwościach, co miało się przekładać na właściwy rozwój Kościoła. Mimo że rzeczywistość nie brakowało utalentowanych liderów, dostępnych środków finansowych, a w dzisiejszych czasach mamy dostęp do nowoczesnych technologii, to okazuje się, że bez subtelnego działania Ducha Świętego dzieło Boże w Kościele i poprzez Kościół jest ograniczane lub nawet gaszone” – *Wprowadzenie do nauki o Biblii oraz doktryny i praktyki ruchu zielonoświątkowego*, red. E. Bednarz, R. Tomaszewski, Warszawa 2010, s. 264.

² „Charyzmaty winny być przyjmowane z wdzięcznością zarówno przez tych, którzy je otrzymują, jak i przez wszystkich członków Kościoła. W nich bowiem szczególnie obficie objawia się łaska zapewniająca apostołską żywotność i świętość całemu Ciału Chrystusa, pod warunkiem, że pochodzą one naprawdę od Ducha i są używane rzeczywistość zgodnie z Jego natchnieniem. Dlatego zawsze należy się starać o *właściwe rozpoznanie charyzmatu*” – Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Christifideles laici*, 24.

³ O czterech poglądach o darach duchowych we współczesnym chrześcijaństwie (teologia ustania darów, stanowisko umiarkowane, stanowisko neocharyzmatyczne i stanowisko zielonoświątkowo-charyzmatyczne) zob. *Dary Ducha we współczesnym Kościele. Cztery stanowiska*, red. S.N. Gundry, W.A. Grudem, tłum. M. Wilkosz, Katowice 2008.

tych kwestii można wskazać założenia Ruchu Wiary, Ruchu Proroczego, Ruchu Wstawienniczego i Ruchu Uwolnienia, teologię sukcesu, rozumienie oddziaływania demonów oraz tzw. uzdrowienie międzypokoleniowe.

1.1. Ruch Wiary (Ruch Słowa Wiary)

Niemalą kontrowersją w ewangelikalnym chrześcijaństwie budzi Ruch Wiary. Wśród jego głównych przedstawicieli trzeba wskazać: Kennetha E. Hagina, Johna Osteona, Kennetha Copelanda, Wachmana Nee, Ricka Rennera, a do czasu konwersji na katolicyzm również Ulfa Ekmana. Siłą owego *Faith Movement* były szkoły biblijne, konferencje, programy radiowe i telewizyjne, ewangelizacje i publikacje. To oddziaływanie obejmowało nie tylko wspólnoty protestanckie, ale również katolickie, zwłaszcza te związane z Odnową Charyzmatyczną.

U podstaw ruchu leży nauczanie Esseka Williama Kenyona o „dokonanym dziele”. Chodzi o pozytywne wyznawanie, czyli o urzeczywistnianie tego, co jest wyznawane ustami. Pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku następnymi kaznodziejami zaczęli rozróżniać pomiędzy *Słowem Logos* (niezmienna Biblia) a *Słowem Rhema* (proroctwa, dar języków). Wskutek wyznawania nowej rzeczywistości wierzący mieli oczekiwać pewności uzdrowienia, uwolnienia, przemiany trudnych sytuacji życiowych. To aktualne słowo przyjmowano czasem jako wyznawanie konkretnego słowa biblijnego do danej sytuacji⁴. Oczywiście, trzeba pamiętać, że Słowo ma moc i czymś właściwym jest oczekiwanie Bożej pomocy. Duchowo destrukcyjna jest jednak zbytnia koncentracja na spektakularnym działaniu Ducha Świętego oraz pomijanie poszukiwania woli Bożej.

1.2. Ruch Proroczy, Ruch Wstawienniczy i Ruch Uwolnienia

Następstwem Ruchu Wiary jest Ruch Proroczy, utrzymujący nauczanie o powszechności daru proroctwa. Jako przedstawiciele tej frakcji można wymienić: Paula Caina, Johna Paula Jacksona i Ricka Joynera. Rozwój służby proroczej w sposób szczególnie związany jest z Międzynarodowym Domem Modlitwy w Kansas City i posługą pastora Mike’a Bickle’a, który rozróżnia kilka poziomów służby (proste proroctwo, obdarowania prorocze, służba prorocza po właściwym rozeznaniu, urząd proroka)⁵. Trzeba przede wszystkim jednak rozróżniać pomiędzy proroczym słowem z Biblii a posługą chrześcijanina.

Z Ruchem Proroczym i otwarciem na przejawy Ducha wiąże się Ruch Wstawienniczy oraz Ruch Uwalniania. Pierwszy reprezentują, m.in.: Ane Mendez, Peter Wagner, Cindy Jacobs, a w Polsce Bogdan Olechnowicz z Kościoła Bożego w Chrystusie czy ruch „Polska dla Jezusa” (dawniej nazwa brzmiała: Ruch

⁴ V. Synan, *Nurty odnowy pod koniec XX wieku*, w: *Historia ruchu zielonoświątkowego i odnowy charyzmatycznej. Stulecie Ducha Świętego 1901–2001*, red. V. Synan, tłum. M. Wilkosz, Kraków–Szczecin 2006, s. 420–423.

⁵ M. Bickle, *Rozwój sfery proroczej*, tłum. B. Olechnowicz, Gorzów Wielkopolski 2009, s. 48–55.

Modlitwy „Wstawiennicy za Polskę”). W szeroko rozumiane wstawiennictwo wpisuje się również Ruch Uwalniania, inspirowany głosem Dereka Prince’a oraz wspomnianym wyżej Peterem Wagnerem, który rozwijał myśl o duchowej bitwie i jej wygraniu poprzez odpowiednie wyposażenie chrześcijan (wojowników), określeniem terytorialności, wyznawaniem grzechów narodów, jak również przez sporządzanie duchowej mapy oraz duchowe przejmowanie miast⁶.

Wiele punktów tej koncepcji wzbudza niepokój i stanowczy sprzeciw. Kościół Zielonoświątkowy w Polsce wydał więc oficjalne pismo w tej sprawie. Naczelna Rada Kościoła przypomniała wiernym: „Nie zauważamy w Biblii technik i strategii walki modlitewnej propagowanej przez niektórych przedstawicieli ruchu wstawienniczego. Obce przesłaniu Biblii jest szukanie miejsc związanych ze szczególną aktywnością demoniczną i tworzenie na tej podstawie tzw. duchowych map”⁷.

1.3. Teologia sukcesu

W niektórych kręgach ewangelikalnych rozprzestrzenia się tzw. teologia sukcesu, Ewangelia sukcesu (ang. *prosperity theology*; *prosperity gospel*). Najogólniej rzecz ujmując, jest to pogląd teologiczny, który utrzymuje, że zdrowie i powodzenie w różnych sferach życia, zwłaszcza materialnej, są znakiem Bożego błogosławieństwa. Wśród przedstawicieli tego nurtu znajdują się: Kenneth Hagin⁸, Robert Schuller czy Robert Milton. Według przedstawicieli tej koncepcji skutkiem modlitwy mogą być uzdrowienie czy dobra finansowe.

Wydaje się jednak, że koncepcja ta nie jest chrześcijańska, gdyż podkreśla pomnażanie dóbr materialnych, gdy tymczasem Ewangelia zawiera wezwanie do ubóstwa, choć oczywiście nie neguje bogactwa samego w sobie. Wobec tego różni kaznodzieje ewangelikalni wystąpili ostro z krytyką teologii sukcesu. David Wilkerson napisał wprost: „Piotr ostrzegał, że powstaną fałszywi prorocy (...).

⁶ Zob. C.P. Wagner, *Modlitwa wojny duchowej. Jak szukać Bożej mocy i ochrony w bitwie o budowanie Jego królestwa*, tłum. S. Budzińska, Kalisz 2001.

⁷ Naczelna Rada Kościoła Zielonoświątkowego w RP, *Stanowisko w sprawie zjawisk zachodzących w ramach tzw. ruchu wstawienniczego*, nr 6, www.kz.pl/kzw/stanowiska-kosciola-zielonoswiatkowego [dostęp: 22.11.2016]. Zob. *Burzenie warowni w mieście. Jak używać mapy duchowej, aby modlitwy były bardziej strategiczne, efektywne i nakierowane na cel*, red. P.C. Wagner, tłum. zespół, Kalisz 2001.

⁸ „Niekörtzy z was trzymają się swoich trosk i zmartwień. Ciągłe się obawiacie. Jesteście w wielkim napięciu. Wolą Bożą dla ciebie jest to, abyś wszelką swoją troskę złożył na Niego. Nie, nie powiedziałem, że to będzie łatwe; zwłaszcza jeśli przez wiele lat wyrabiałeś w sobie nawyk martwienia się. Niech twoim nawykiem teraz w Chrystusie będzie wiara. Złóż nawyk martwienia się w Jego ręce. (...) Niekörtzy z was są na krawędzi oglądania manifestacji swojego uzdrowienia, ale to jeszcze się nie stało – a powodem jest fakt, że wciąż trzymacie się tej choroby. Wypuść ją. Wypuść! Przestań się jej trzymać. Zostaw ją i po prostu oprzyj się na Jezusie. Odpocznij w Nim. (...) On ciebie lubi. Tak, naprawdę. Nawet ciebie. On lubi cię. On cię kocha. «On czule troszczy się o ciebie i ma o ciebie wielkie staranie». On czuwa. On cię widzi. Po prostu odpręż się i rzuć się w Jego ramiona. Chwała Bogu, On cię złapie. Zwyczajnie rozluźnij się i odpoczywaj w Nim, a przekonasz się, że wszystkie symptomy znikną” – K.E. Hagin, *Zrzuć swoje troski na Pana*, tłum. M. Olszewska, Wrocław 1992, s. 27-28.

Chciwość to *nadmierne pragnienia*. Jest to stałe sięganie po więcej, po to, co jest większe, bardziej luksusowe. Jest to pułapka, w którą wpadają rzesze chrześcijan w tych dzikich czasach. Piotr ostrzegwał nas, abyśmy się strzegli chciwych posługujących, którzy będą używać Słowa, aby wyzyskiwać wiernych – zachłannych kaznodziejów, którzy rozwiną fałszywą doktrynę skąpstwa i chciwości. (...) Stali się oni zuchwali i butni w swojej chciwości. Głoszą teraz, że nie możesz otrzymać pełni Ducha Świętego, dopóki nie będzie ci się powodziło materialnie. To jest bluźnierstwo! Umiłowani, nie słuchajcie tej fałszywej ewangelii. Ona jest szatańska. Ona wychodzi z serc ludzi, którzy są lekkoduszni i frywolni, są żartownisiami chciwymi na więcej rzeczy”⁹. Duchowo to wszystko jest niebezpieczne, gdyż w niezdrowy sposób wiąże nawrócenie, modlitwę i materialność, czyniąc z tej ostatniej wyznacznik Bożego działania w wierzącym.

1.4. Oddziaływanie demoniczne

Teologiczny spór wywołuje również kwestia oddziaływania demonicznego. Klasyczna teologia i praktyka katolicka wskazują na kilka poziomów oddziaływania złych duchów: pokusa, dręczenie czy nękanie, zniewolenie i opętanie, którego warunkiem jest akt osobistego zaproszenia diabła w życie człowieka. Wyzwolenie ze zła ochrzczony może otrzymać adekwatnie przez sakrament pokuty i pojednania, modlitwę o uwolnienie czy egzorcyzm. Właściwą ochroną przed złym duchem jest dla wierzącego trwanie w łasce uświęcającej i życie duchowe. Z kolei klasyczni zielonoświątkowcy twierdzą, że praktykującego chrześcijanina, w którym zamieszkuje Duch Święty, nie mogą zniewolić demony. Tymczasem przedstawiciele Ruchu Wiary utrzymują możliwość bycia chrześcijaninem zdemonizowanym; dlatego też szerzej praktykują modlitwy uwolnienia. Również katolicy uważają, że ochrzczony może być zniewolony czy opętany przez złego ducha, jeśli w swoje życie zaprosi demony przez słowa, deklaracje czy czyny. Dzięki modlitwie i egzorcyzmowi dokonuje się uwolnienie od tego.

Mimo głoszenia przez chrześcijan zwycięstwa w imię Jezusa zauważa się jednak u niektórych ludzi lęk przed złymi duchami. Z drugiej strony w wielu środowiskach panuje zbyt duże zainteresowanie zniewoleniami, co owocuje zdeformowaną duchowością i destrukcją życia wewnętrznego. Dlatego potrzebna jest zdrowa nauka. Przykładowo warto wskazać tu przypomnienie Kościoła Zielonoświątkowego w Polsce: „chrześcijanin nie musi żyć w lęku przed szatanem i złymi duchami, ale w wolności, radości i pokoju, których hojnie udziela Bóg (Rz 8,14-16), powinien służyć w mocy Ducha Świętego i autorytecie, którego udzielił Chrystus Pan swoim wyznawcom, rozszerzając Królestwo Boże poprzez głoszenie Ewangelii i naśladowanie Chrystusa (...). Chrześcijanin nie musi się lękać, że jego upadki i niedoskonałość spowodują utratę jego tożsamości w Chrystusie i popadnięcie

⁹ D. Wilkerson, *Ewangelia sukcesu. List wyjaśniający od World Challenge Inc.*, www.swch.pl/autorzy/wilkerson/ewangelia_sukcesu.html [dostęp: 22.11.2016].

w niewolę szatana czy opętanie demoniczne, jeśli swoje grzechy wyznaje Bogu i z pomocą Ducha Świętego uświęca swoje życie¹⁰.

1.5. Uzdrawienie międzypokoleniowe

Idea uzdrowienia międzypokoleniowego bazuje na demonologii proponowanej przez niektóre kręgi chrześcijan ewangelikalnych czy katolików. W Polsce została rozpowszechniona m.in. przez książkę Roberta DeGrandisa i Lindy Schubert pt. *Uzdrowienie międzypokoleniowe*¹¹. Koncepcja ta, w nawiązaniu do poglądów Kennetha McAlla, orzeka, że źródło zła doświadczanego przez ludzi znajduje się w złu czynionym przez przodków¹². Jako uzasadnienie podaje się teksty: Lb 14,18; Wj 20,5; Wj 34,7; Pwt 5,9. Pomija to jednak podstawową biblijną kategorię odpowiedzialności indywidualnej (Ez 18,2-3), zaciąganej na podstawie osobistej decyzji człowieka. Przez przyjęcie teorii grzechu pokoleniowego i uzdrowienia międzypokoleniowego w wielu ludziach wytworzyły się błędne postawy duchowe, nieuzasadniony lęk, przyjęcie determinizmu, cedowanie odpowiedzialności na zmarłych, dewaluacja chrztu oraz zniekształcenie obrazu Boga.

Tymczasem Jan Paweł II przypomniał wiernym, że „grzech w znaczeniu prawdziwym i właściwym jest zawsze aktem konkretnej osoby, ponieważ jest aktem wolności poszczególnego człowieka, a nie aktem grupy czy wspólnoty”¹³. W tym kontekście Episkopat Polski wyraził krytyczny głos wobec modlitwy o uzdrowienie międzypokoleniowe: „*Grzech pokoleniowy* stoi w sprzeczności z prawdą o Bożym Miłosierdziu i o Jego przebaczącej Miłości. (...) Obraz Boga jako miłosiernego Ojca nie dopuszcza takiej myśli; otwiera człowieka na możliwość zyskania Bożego przebaczenia, ulaskawienia w każdej sytuacji”¹⁴. Komisja Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski postulowała zakazanie prowadzenia modlitw o uzdrowienie międzypokoleniowe: „Mając na uwadze wszystkie poczynione uwagi, postuluje się, by władza kościelna jednoznacznie ostrzegąca przed używaniem w przepowiadaniu pojęć: *grzech pokoleniowy* i *uzdrowienie międzypokoleniowe*. Powinna też oficjalnie zakazać celebrowania Mszy Świętych i nabożeństw z modlitwą o uzdrowienie z grzechów pokoleniowych czy o uzdrowienie międzypokoleniowe”¹⁵. Decyzję w tym zakresie podjęli biskupi polscy podczas obrad plenarnych

¹⁰ Naczelna Rada Kościoła Zielonoświątkowego w RP, *Stanowisko w sprawie służby uwolnienia*, nr 5-6, www.kz.pl/kzw/stanowiska-kościola-zielonoswiatkowego [dostęp: 22.11.2016].

¹¹ R. DeGrandis, L. Schubert, *Uzdrowienie międzypokoleniowe*, tłum. B. Włodarczyk, Łódź 2012.

¹² K. McAll, *Uzdrowienie więzi rodzinnych*, tłum. A. Ostrowska, Kraków 2007.

¹³ Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et poenitentia*, nr 16.

¹⁴ Komisja Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski, *Grzech pokoleniowy i uzdrowienie międzypokoleniowe. Problemy teologiczne i pastoralne – opinia teologiczna*, nr 6, www/episkopat.pl/grzech-pokoleniowy-i-uzdrowienie-miedzypokoleniowe-problemy-teologiczne-i-pastoralne [dostęp: 12.11.2016].

¹⁵ Tamże, nr 10.

w dniach 6–7 października 2015¹⁶. Także przedstawiciele Kościoła Zielonoświątkowego krytykują rzeczoną koncepcję, uzasadniając to skutecznością ofiary Chrystusa i siłą wiary¹⁷, choć ocena zasadniczo zależy od preferencji pastora. Naczelna Rada Kościoła Zielonoświątkowego w oświadczeniu o postudze uwalniania orzekła, że „nawrócenie do Chrystusa i wiara w Ewangelię, potwierdzone chrztem w wodzie, są wystarczające dla przerwania duchowych konsekwencji grzechu ze względu na dokonujące się odrodzenie do nowego życia”¹⁸.

Oczywiście, trzeba widzieć duchowe czy psychologiczne skutki minionych grzechów innych ludzi, jak również oddziaływanie demonów roszczących sobie prawo do danej grupy osób (poprzez wzbudzanie pokus, nałogów, utrzymywanie tendencji do konkretnego zła) oraz tzw. grzech społeczny¹⁹. Nie można jednak w żaden sposób widzieć tu dziedziczenia grzechu, bo ten zawsze zawiera odpowiedzialność poszczególnego człowieka.

1.6. Reformacja nowoapostolska

Nie bez wpływu na współczesne chrześcijaństwo pozostaje koncepcja tzw. reformacji nowoapostolskiej, której propagatorem jest C. Peter Wagner. Chodzi tu o spojrzenie na wszystkie przemiany dotyczące różne denominacje w zakresie sposobów modlitwy, ewangelizacji, struktury, silniejszej roli pastora, wyboru przywódców i posługujących²⁰. Przede wszystkim „zmiany te wiążą się także z rolą nadprzyrodzonej mocy Bożej oraz odnoszą się do uwielbienia oraz innych ważnych aspektów życia Kościoła. (...) Te nowe kościoły apostołskie (...) stanowią najszybciej rozwijający się nurt chrześcijaństwa”²¹. Podstawą jest rozpoznanie i akceptacja pięciu służb obecnych w pierwotnym Kościele: apostoła, proroka, pasterza, ewangelisty, nauczyciela, jak również przyjęcie założenia, że po epoce postmodernistycznej pojawiła się epoka postdenominacyjna.

2. Kontrowersje wokół podstaw duchowości charyzmatycznej

Również występujące niektóre zjawiska podczas modlitwy w katolickich czy protestanckich wspólnotach ewangelikalnych, zwłaszcza charyzmatycznych,

¹⁶ www.episkopat.pl/episkopat-polski-nt-grzechu-pokoleniowego-i-uzdrowienia-miedzypokoleniowego [dostęp: 8.11.2016].

¹⁷ P. Gola, *Uzdrowienie międzypokoleniowe – głos krytyczny*, www.kzdoبرانowina.net.pl/czytelnia/34-polemiki/69-uzdrowienie-miedzypokoleniowe-glos-krytyczny.html [dostęp: 22.11.2016].

¹⁸ Naczelna Rada Kościoła Zielonoświątkowego w RP, *Stanowisko w sprawie służby uwolnienia*, nr 3.

¹⁹ „Konsekwencje grzechu pierworodnego i wszystkich grzechów osobistych ludzi powodują w świecie, ujmowanym jako całość, stan grzeszności, który może być określony wyrażeniem św. Jana: *grzech świata* (J 1,29). Wyrażenie to określa także negatywny wpływ, jaki wywierają na osoby sytuacje wspólnotowe i struktury społeczne, które są owocem grzechów ludzi” – KKK 408.

²⁰ P.C. Wagner, *Trzęsienie ziemi w Kościele! Wpływ Reformacji Nowoapostolskiej na kształt współczesnego kościoła*, tłum. M. Piszczyk, Warszawa 2003, s. 107-135, 203-314.

²¹ Tamże, s. 5.

budzą pytania. Wśród tych rzeczywistości można wskazać: chrzest w Duchu Świętym, mówienie językami oraz używanie charyzmatów. Dlatego słuszny wydaje się postulat regularnego nauczania w tym temacie.

2.1. Chrzest w Duchu Świętym

Sprawą fundamentalną dla duchowości pentekostalnej jest tzw. chrzest w Duchu Świętym (chrzest Duchem Świętym), czasem nazywany, zwłaszcza w kręgach katolickich, odnowieniem w Duchu Świętym. Zawiera się to w rzeczywistości wiary chrześcijańskiej, jednak bywa odmiennie rozumiane we wspólnotach katolickich i protestanckich, szczególnie w kwestii charakteru tego wydarzenia i jego konieczności w życiu wierzących; nierzadko wywołuje również kontrowersje. Tymczasem jest to moment osobistego umocnienia Duchem Świętym na bazie wyboru Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Pana. Celem jest radykalne wejście w świat nadprzyrodzony²², nie tylko ontologicznie, ale również praktycznie, umocnienie w świadectwie, ożywienie duchowe, zwłaszcza zamiłowanie do Słowa Bożego, uzdolnienie do wywyższania Jezusa, otwarcie na prowadzenie Ducha Świętego, jedność Kościoła i skuteczność ewangelizacji²³. Wobec tego nie można chrztu w Duchu Świętym utożsamiać z przeżyciem, szczególnie emocjonalnym, a jego autentyczność trzeba stwierdzać po owocach rozwoju życia duchowego.

Samo rozumienie chrztu w Duchu Świętym jest odmiennie w teologii katolickiej i w teologiach ewangelikalnych, zwłaszcza pentekostalnych. Dla katolików chrzest w Duchu Świętym, jako związany z chrztem i bierzmowaniem, jest osobistym głębokim otwarciem się na dary otrzymane w sakramentach. Trafnie ujął to Francis Martin, biblista i przedstawiciel Odnowy Charyzmatycznej: „Chrzest w Duchu Świętym to objawienie przekazane przez Ducha Świętego duchowi wyznawcy, prowadzące do spotkania z żywym Chrystusem i zwiększające wrażliwość, podatność na oddziaływanie Ducha Świętego. Jest łaską dopełniającą chrzest sakramentalny, dającą (...) podstawę do wejścia w bliższą, osobistą łączność z Jezusem Chrystusem i innymi wiernymi (...)”²⁴. W ten sposób ochrzczony jeszcze bardziej otwiera się na Boże prowadzenie i żyje w sposób nadprzyrodzony. Znakiem tego jest posiadanie duchowej wiedzy, bliskość z Bogiem, radość z wiary oraz otwarcie na charyzmaty. W ten sposób chrzest w Duchu Świętym to odnowienie przymierza

²² „(...) chrzest Duchem Świętym jest doświadczeniem duchowym, przeżyciem nadprzyrodzonym, w wielu przypadkach pierwszym, jakiego wielu chrześcijan doświadczyło w swym życiu. Jako takie wprowadza ich do nowej rzeczywistości, która częstokroć stanowi dla nich zupełną nowość. Rzeczywistość tę cechuje między innymi: konflikt, zmaganie się, walka duchowa, jakiej przed chrztem Duchem Świętym nigdy dotychczas nie doświadczali” – D. Prince, *Chrzest Duchem Świętym. Skrót wykładu wygłoszonego w City Temple w Londynie w 1964 roku*, tłum. M. Elektorowicz, Kraków 1985, s. 13.

²³ „Efektem chrztu w Duchu Świętym jest zasilenie mocą, rozbudzenie nieugaszalnej nadziei, osobista relacja z Ojcem, Synem i Duchem oraz jedność Ducha wśród wierzących” – D. Kalinowski, *Nowymi językami mówić będą. Od Pięćdziesiątnicy do Azusa Street*, Warszawa 2016, s. 139.

²⁴ P. Herbeck, *Kiedy Duch przychodzi z mocą. Odkrywanie charyzmatycznego wymiaru życia chrześcijańskiego*, tłum. S. Patlewicz, Kraków 2013, s. 68.

chrzcielnego. Trafnie wyraził to Yves Congar w słowach: „Chrzest w Duchu Świętym nie zastępuje chrztu i bierzmowania. Jest on raczej jakby potwierdzeniem i odnowieniem tych sakramentów przez dorosłego człowieka, otwarciem się na wszystkie związane z nim łaski. (...) Modlitwa o chrzest w Duchu Świętym jest po prostu modlitwą wiary i nadziei, aby inicjacja chrzcielna jednostki czy wspólnoty mogła odnowić się i zaktualizować w sposób egzystencjalny”²⁵.

Oczywiście, to doświadczenie charyzmatyczne może mieć miejsce podczas sprawowania sakramentów inicjacji chrześcijańskiej²⁶. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że określenie w teologii katolickiej relacji pomiędzy chrztem sakramentalnym a chrztem w Duchu Świętym jest dość trudne. Określenia typu „ponowne wylanie Ducha”, „pełniejsze otwarcie na Ducha Świętego”, „ujawnienie się chrztu i bierzmowania”, „wylanie Ducha Świętego” może sugerować deprecjonowanie sakramentów. Wydaje się więc, że lepiej jest mówić o pełniejszym przyswojeniu owoców chrztu, choć i tak nie rozwiązuje to zaznaczonej trudności. Doświadczenie Kościoła nie pozwala jednak zrezygnować z tej pożytecznej praktyki, podejmowanej przez grupy charyzmatyczne. Faktem jest jednocześnie ontologiczne i kultyczne przeżywanie sakramentów chrztu i bierzmowania przy braku dostrzegalnych owoców Ducha Świętego, jak wspólnota, charyzmaty, ewangelizacja.

Z kolei dla chrześcijan z tzw. wolnych Kościołów chrzest Duchem Świętym to szczególne doświadczenie przeniknięcia przez Parakleta i otwarcie na dary charyzmatyczne oraz zjednoczenie Ciała Chrystusa. Jest to jednocześnie potwierdzenie wcześniejszego wyznania grzechów, nawrócenia, wyboru Chrystusa za Zbawiciela i Pana, co owocuje uwolnieniem od grzechu²⁷. To nadprzyrodzona pieczęć dawana osobno każdemu, potwierdzająca przynależność do Kościoła²⁸. Punktem wyjścia jest wewnętrzne ukierunkowanie na Jezusa. Publicznym wyrazem podania się Chrystusowi jest chrzest wodny, którego nie musi czasowo poprzedzać chrzest w Duchu Świętym.

²⁵ Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 2, tłum. L. Rutowska, Warszawa 1995, s. 239-240. Chrzest w Duchu Świętym jest „afektywną aktualizacją życia Bożego w nas, tak że staje się ono świadome i zintegrowane z naszą psychiką. Jest to zasadniczo dar Boży, ale także nierozdzielne zaangażowanie ludzkiego dynamizmu (natchnionego przez łaskę)” – R. Laurentin, *Nieznany Duch Święty – odkrywanie Jego doświadczenia i Jego osoby*, tłum. A. Taranowska, Kraków 1998, s. 261.

²⁶ „We wczesnym chrześcijaństwie faktyczna bliskość Ducha Świętego była przeżywanym doświadczeniem, dopiero później ujęto ją w ramy dogmatyczno-doktrynalne. Skłonność wyznawców do podążania na natchnieniem Ducha wynikała z nabytej poprzez doznanie wiedzy, że On jest z nimi, działa – w ich życiu. Dla zbyt wielu członków współczesnego Kościoła Duch Święty to dogmat i dopiero powinien stać się żywym doświadczeniem” – P. Herbeck, *Kiedy Duch przychodzi z mocą...*, s. 73.

²⁷ W nawiązaniu do świadectwa Dziejów Apostolskich o nauczaniu Piotra wzywającym do nawróceniu teologia ewangelikalna zauważa, że grzechy „zostały im odpuszczone z chwilą, gdy upamiętali się i uwierzyli w Jezusa Chrystusa. Dopiero potem zostali ochrzczeni na świadectwo, które apostołowie przyjęli jako wypełnienie wszystkich warunków. (...) Chrzest był więc zewnętrzną pieczęcią udowadniającą, że warunek został już wypełniony...” – D. Prince, *Chrzest Duchem Świętym...*, s. 5.

²⁸ Tamże, s. 6-7.

Trzeba jednak pamiętać, że nie ma jednorodnej ewangelikalnej teologii chrztu Duchem Świętym. Tradycja baptystyczna będzie bardziej widzieć jedno otrzymanie Ducha Świętego w momencie nawrócenia²⁹, a sam chrzest oprócz bycia znakiem odpuszczenia grzechów rozumieć jako pieczęć daru Pocieszyciela³⁰. Odmienne rzecz ujmują przedstawiciele nurtu pentekostalnego. J. David Pawson stwierdza wprost: „W Nowym Testamencie przyjęcie Ducha Świętego nigdy nie jest identyfikowane ani mylone z upamiętnieniem, wiarą czy chrztem wodnym. Wszystkie cztery elementy są odmienne od siebie i wszystkie potrzebne”³¹. Wobec tego chrzest w Duchu Świętym nie może być mylony z odrodzeniem. W ten sposób ta rzeczywistość jest publiczną manifestacją wcześniejszej już przynależności do Kościoła. Stanowi wyraźny dar Boga, który człowiek przyjmuje (inicjatywa po stronie Boga) i jest doświadczeniem nadprzyrodzonym, wiodącym do nadprzyrodzonych zjawisk³², darów, życia (świadectwo, charyzmaty, ewangelizacja). Podobną retorykę przyjął William J. Seymour, który stwierdził, że trzeba widzieć całą sekwencję duchowych wydarzeń: przez żal za grzechy i zwrócenie się do Boga człowiek otrzymuje odpuszczenie grzechów i nowe życie (usprawiedliwienie i odrodzenie), następnie dostaje jasną wiedzę o łasce (uświęcenie), by wreszcie przeżyć autentyczną Pięćdziesiątnicę³³.

W praktyce zielonoświątkowej doświadczeniu chrztu w Duchu Świętym towarzyszy zazwyczaj mówienie językami; niektórzy mówią wręcz o konieczności tego daru³⁴. Nie chodzi jednak o samą glosolalię, ale o otwarcie na dalsze charyzmaty. To doświadczenie Ducha posiada swoje uwarunkowanie w nawróceniu, pragnieniu, wierze, duchowej czystości, modlitwie, otwartości, czytaniu Słowa Bożego, chrzcie wodnym, duchowej potrzebie, a czasem w nałożeniu rąk. Przeszkodą natomiast będą niewiara, strach, złe nauczanie wiary, niewiedza, brak pragnienia, modlitwa niezgodna z wolą Bożą, chęć zrozumienia intelektualnego, brak odrodzenia, nieszczerłość, pycha, związanie demoniczne, wstyd czy brak przynależności kościelnej³⁵.

²⁹ „Zdarza się tylko jeden chrzest w Duchu Świętym w życiu wierzącego, który ma miejsce w momencie jego nawrócenia” – B. Graham, *Duch Święty*, tłum. K. Bednarczyk, D. Turasiewicz, G. Bednarczyk, Warszawa 1987, s. 73.

³⁰ Zob. K. Wiazowski, *Podstawowe zasady wiary chrześcijańskiej*, Warszawa 2000, s. 192.

³¹ J.D. Pawson, *Normalne narodziny chrześcijanina*, tłum. R. i J. Szorc, Warszawa 1993, s. 50.

³² „Každy, kto przyjmuje Pana Jezusa, przyjmuje zarazem Boga Ojca, a także Ducha Świętego. Duch takiego człowieka (serce) staje się mieszkaniem całej Trójcy. Nie oznacza to jednak, że cała nasza istota, a zwłaszcza nasza dusza (wola, uczucia, emocje), są już zanurzone w Duchu Świętym (...) Chrzest w Duchu Świętym ma miejsce wówczas, gdy z naszego ducha, po otwarciu się wypływają rzeki wody żywej (Duch Święty), w których Pan Jezus zanurza, chrzci (nas), naszą duszę... Tak więc nie jest to coś, co splywa na nas z zewnątrz, ale wypływa z wewnątrz i obejmuje całą naszą wewnętrzzną istotę” – M. Hydzik, *Kim dla Ciebie jest Duch Święty?*, Warszawa 1995, s. 18.

³³ W.J. Seymour, *Recive ye the Holy Ghost*, www.azusastreet.org/WilliamJSeymourSermons.htm [dostęp: 21.11.2016].

³⁴ „Jeżeli jednak nie mówisz językami, to moim zdaniem, nie masz żadnego realnego dowodu na to, że rzeczywiście przeżyłeś zielonoświątkowe wylanie Ducha” – G.D. Kinnaman, *Pytania, które zadajesz*, tłum. K. Jarosz, Kraków 1992, s. 55.

³⁵ M. Antoszczuk, *Obdarowani*, Szczecin 2015, s. 140, 142.

2.2. Mówienie językami

Najmniejszy charyzmat, który jednak niejednokrotnie jest bramą do posługiwania kolejnymi darami, to mówienie językami. Owo obdarowanie, razem z wieloma charyzmatami prorockimi, przynależy do *charismata pneumatika* (dary natchnione). Poprzez te dary w sposób bezpośredni buduje się Kościół i zapewniony jest jego wzrost. W obecnym chrześcijaństwie denominacje pentekostalne czy charyzmatyczne grupy w innych Kościołach przyjmują obecność tych darów, a niektóre wspólnoty mówią wręcz o ich konieczności.

Mówienie językami jest mocno osadzone w Biblii. Przede wszystkim wyraźnie pisze o tym św. Paweł i w katalogach darów Ducha glosolalia ma swoje miejsce (zob. 1 Kor 12,8-10,28; 14,26). Jest to dar pochodzący od Boga – „wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12,11). W związku z tym apostoł wyraźnie przestrzega chrześcijan: „Nie przeszkadzajcie w korzystaniu z daru języków” (1 Kor 14,39). Jest to cały czas wyzwanie dla wspólnot w ramach Kościołów historycznych czy niecharyzmatycznych ewangelikalnych. Dla grup zielonoświątkowych i charyzmatycznych w różnych denominacjach ważne staje się, by wszystko dokonywało się w należyтым porządku.

Konieczne staje się więc właściwe rozgraniczanie celowości poszczególnych odmian mówienia językami. Po pierwsze, jest to dar dla modlitwy osobistej, w której Duch buduje wierzącego. Ale jednocześnie glosolalia służy wspólnocie, kiedy następuje natchnione uwielbienie. Św. Paweł mówi o śpiewaniu w Duchu, *psallein to pneumatiki* (zob. 1 Kor 14,14-15). To śpiew tworzony podczas modlitwy, kiedy modlący się pod wpływem Ducha wyśpiewują słowa według swojej melodii, co nie tworzy kakofonii, lecz niesamowitą harmonię. Niejednokrotnie właśnie taka forma jest wstępem do śpiewu w językach. Oprócz tego glosolalia wiedzie do głębszego oddawania Bogu chwały, spontanicznego wyrażania miłości Bogu („język zakochanych”), uwolnienia serca, przygotowania do przyjęcia Słowa Bożego oraz otwarcia na inne charyzmaty. Mariusz Antoszczuk wskazuje natomiast następujące cele modlitwy w językach: głębszy duchowy kontakt z Bogiem, postęp w życiu wiary, otwarcie na proroctwo, pomoc w głębokim uwielbieniu czy modlitwie przyczynnej, bycie znakiem dla niewierzących³⁶.

Co do natury modlitwy w językach, trzeba zaznaczyć, że nie może tu być mowy o jakimś transie, ekstazie czy delirycznym zachowaniu. Dar ten bowiem nie zniewala człowieka, gdyż modlący się ma nad nim kontrolę. Poza tym korzystanie z niego nie wyklucza zdrowego rozsądku. Świadectwem może być Pawłowa dyspozycja, by nie wygłaszać proroctwa w językach w przypadku braku tłumacza (zob. 1 Kor 14,20; 14,27); to oczywiście jest zupełnie inną sytuacją od charyzmatycznej modlitwy uwielbienia w językach – wtedy niepotrzebne jest tłumaczenie (wykładania), bo języki mają inne przeznaczenie i nie niosą przesłania od Boga, choć i nawet wtedy właśnie taka modlitwa wpływa na kształt dalszego przebiegu zgromadzenia. Trzeba więc widzieć modlitwę w językach

³⁶ Tamże, s. 261-271.

w kategorii charyzmatu modlitwy i jednoczenia, gdyż to nie pojęcia łączą wtedy ludzi, ale działający Duch Święty. Wobec tego niewłaściwym jest zarzut infantylności modlitwy w językach³⁷.

2.3. Praktykowanie darów duchowych

Kontrowersje wzbudza również samo przyjmowanie i praktykowanie darów duchowych. Z jednej strony wynika to z zamknięcia na tę sferę życia kościelnego³⁸, a z drugiej – z lęku przed nieprzewidywalnością charyzmatycznego działania Ducha Świętego. Wobec tego potrzebna jest we wspólnotach chrześcijańskich właściwa formacja w tym zakresie. Zanegowanie autentyczności charyzmatów wiedzie bowiem do religijnego legalizmu, oschłości wiary, jak również do tworzenia różnych ich niebiblijnych substytutów.

Faktem jest, że dla dużej liczby katolików dary duchowe otrzymane w sakramentach inicjacji chrześcijańskiej są ukryte, co znacznie osłabia dynamizm misyjny Kościoła. Duchowe przebudzenie oraz przyjęcie charyzmatów wyrывa wspólnotę wierzących z wewnętrznego i apostołskiego letargu³⁹. Jednocześnie coraz bardziej ukazuje tożsamość Ludu Bożego z wielością obdarowania. Warto bowiem zauważyć, że jednym ze znaków przebudzenia z Ducha Świętego jest zaangażowanie świeckich w ewangelizację oraz w posługę charyzmatyczną. Jednocześnie przychodzi autentyczne ożywienie biblijne. To wszystko sprawia, że działania misyjne, umocnione przez prorocтва⁴⁰, uzdrowienia i uwolnienia⁴¹, przynoszą skutek w formie nawróceń i zmiany optyki życia pozyskanych dla Ewangelii.

Chrześcijanie charyzmatyczni mocno opierają swoje nauczanie o wskazówki św. Pawła: „Nie chciałbym, bracia, byście nie wiedzieli o darach duchowych” (1 Kor 12,1) oraz: „Starajcie się posiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar prorocтва!” (1 Kor 14,1). Pomijając grupy cesacionistyczne⁴²,

³⁷ Przeciw modlitwie w językach występuje anglikański teolog ks. Anthony Thiselton. „Podchodzi on do glosolalii z pewną wyższością, widząc w niej rodzaj prajęzyka, dziecięcego stadium słowa, które Paweł miałby tolerować u biednych analfabetów z Koryntu (...)”. Dar interpretacji uważa Thiselton za swego rodzaju uczenie się *składania w słowa* albo przekazywania w zrozumiałym języku dzięki specjalnej łasce (...)” – C.J.M. Fould, *Modlitwa językami*, tłum. K. Kamińska, Warszawa 2008, s. 46.

³⁸ Rozpowszechniona jest teologia ustania darów charyzmatycznych w Kościele, których obecność miała być tylko przejściowa. Warto wspomnieć, że św. Jan Chryzostom mówił o charyzmatach jako o „prezencie zaręczynowym”, którego z czasem Kościół nie potrzebuje – zob. C.J.M. Fould, *Modlitwa językami*, tłum. K. Kamińska, Warszawa 2008, s. 8.

³⁹ Paweł VI w kontekście Odnowy Charyzmatycznej stwierdził, że „tchnienie Ducha przyszło obudzić w Kościele uspięne energie, wydobyć ukryte charyzmaty, by rozlać ten zmysł życia i radości, który sprawia, że w każdej epoce historii na nowo wytryska młodość i aktualność Kościoła” – R. Laurentin, *Nieznaną Duch Święty...*, s. 257.

⁴⁰ Zob. B. Yocum, *Dar prorocтва*, tłum. A.W. Miziołek, Ząbki 2012.

⁴¹ S. Falvo, *Przebudzenie charyzmatów*, tłum. T. Stańczyk, Łódź 1995, s. 91-152; H. Carter, *Pytania i odpowiedzi na temat darów Ducha Świętego*, tłum. M. Zubrycka, Gorzów Wielkopolski 2015, s. 85-114; R. Cantalamessa, *Pieśń Ducha Świętego. Rozważania na temat „Veni Creator”*, tłum. M. Przechowski, Warszawa 2002, s. 333-346.

⁴² Zob. J. MacArthur, *Charyzmaty*, tłum. K. Wiazowski, Warszawa 1987, s. 275-276.

odrzucające istnienie darów we współczesnym Kościele, kwestią odmiennie rozumianą przez poszczególne denominacje jest potwierdzanie charyzmatów i kontrola nad nimi. Kościół Katolicki jednoznacznie stwierdza, że to do biskupów oraz uczestniczących w ich posłudze prezbiterów należy rozeznanie charyzmatów i właściwe kierowanie ich używania. Przykładem mogą być normy dla posługi modlitwą o uzdrowienie. Głównym weryfikatorem jest jedność doktrynalna, sakramentalna i hierarchiczna charyzmatyków z całym Kościołem. Na gruncie zielonoświątkowym nie ma takiej jednomyślności. Jedne grupy obawiają się jakiegokolwiek kontroli ze strony pastorów czy rady starszych, inne podkreślają rolę przywódców w rozeznaniu. Dlatego Józef Kajfosz proponuje stanowisko pośrednie. Najpierw stwierdza, że „Boże życie nie spływa na kościół jednym kanałem ludzkiej władzy hierarchicznej, lecz niezliczonymi kanałami poszczególnych osób”⁴³. Jednocześnie opowiada się za kontrolą duchową, a nie administracyjną nad posługą charyzmatyczną. To Kościół (zbór) rozeznaje autentyczność charyzmatów⁴⁴. Podstawowym kryterium rozeznania jest oczywiście Słowo Boże oraz budowanie Ciała Chrystusa.

3. Kontrowersje wokół współczesnych fenomenów charyzmatycznych

Współcześnie w różnych grupach chrześcijańskich występują pewne fenomeny, które rodzą wiele pytań, a niektóre z nich oburzenie. Przede wszystkim trzeba wskazać zjawisko spoczynku (w Duchu) oraz występowanie różnych reakcji fizycznych wśród uczestników spotkań modlitewnych (wykrzywanie ciała, stan upojenia, dar łez czy śmiechu).

3.1. Spoczynek (w Duchu)

Jedną z kontrowersyjnych rzeczywistości, coraz bardziej powszechnie występujących, jest tzw. spoczynek, upadek (*Slain in the Spirit, Peace in the Spirit, Falling in the Spirit, Resting in the Spirit, overcoming the Spirit*)⁴⁵. Zjawisko upadku podczas modlitwy, zwłaszcza uwielbienia, wstawiennictwa o uzdrowienie czy o Ducha Świętego, występowało we wspólnotach pentekostalnych od dawna, choć nie analizowano go teologicznie i przyjmowano jako znak Bożej mocy wśród wierzących. Wraz z rozwojem katolickich grup charyzmatycznych zaczęto stawiać pytania o naturę i cel owego spoczynku. W przestrzeni ewangelikalnej rozwój tego zjawiska daje się zauważyć wraz z oddziaływaniem kaznodziejów z tzw. Ruchu

⁴³ J. Kajfosz, *Przed nami cel. Rozważania na temat odstępstwa i odnowy Kościoła*, Kraków 1997, s. 66.

⁴⁴ Tamże, s. 66-67.

⁴⁵ „To, co nazywamy upadkiem, można również nazwać innymi terminami: paść, osunąć się, upaść, zapaść się, przechylić się, zeszytnieć. Jako klasyczne nazwy tego zjawiska, pochodzące z ruchu zielonoświątkowego i w ruchach charyzmatycznych podaje: *Slain in the Spirit* (porażony przez Ducha), *Resting in the Spirit* (spoczynek w Duchu) i *The Blessing* (Błogosławieństwo)” – L.J. Suenens, *Spoczynek w Duchu. Kontrowersyjne zjawisko*, tłum. A. Białkowska, Kraków 2005, s. 21.

Wiary oraz telewizyjnych ewangelistów. Wobec tego należy rozpoznać prawdę o rzeczonyj kwestii na gruncie biblijnym, doktrynalnym i pastoralnym.

Trudno wskazać bezpośrednie biblijne świadectwo spoczynku, aczkolwiek znajdują się teksty, które pośrednio można uznać jako uzasadnienie kwestii. Po pierwsze, Biblia pokazuje, że człowiek upada pod Bożą mocą. Przykładowo poganin Balaam słyszy słowa Boże, ogląda Wszechmocnego, pada, a oczy mu się otwierają (Lb 24, 4), prorok Ezechiel miał osobiste spotkanie z Panem: „Taki był widok tego, co było podobne do chwały Pańskiej. Oglądałem ją. Następnie upadłem na twarz i usłyszałem głos Mówiącego” (Ez 1,28)⁴⁶. Podobne doświadczenie było udziałem Daniela, który wyznał: „Gdy on jeszcze mówił do mnie te słowa, padłem twarzą ku ziemi i oniemiałem. A oto jakby postać ludzka dotknęła moich warg. Otworzyłem więc usta i mówiłem do tego, który stał przede mną: Panie mój, od tego widzenia chwyciły mnie boleści i opadłem z sił” (Dn 10,15-16).

Z kolei Nowy Testament przynosi następujące świadectwa: podczas Przemienienia Jezusa apostołowie upadli na ziemię wskutek manifestacji Bożej obecności – „Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się złękli” (Mt 17,6); żołnierze pojmujący Jezusa upadli na Jego wyznanie: „Skoro więc Jezus rzekł do nich: «JA JESTEM», cofnęli się i upadli na ziemię” (J 18,6); strażnicy grobu Jezusa zastygli z przerażenia: „Ze strachu przed nim zadrżeli i stali się jakby martwi” (Mt 28,1-4). Szczególnym przykładem jest scena nawrócenia Szawła z Tarsu, który pod Damaszkim upadł pod wpływem bliskiej obecności Pana: „A gdy upadł ma ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?»” (Dz 9,4). Także doświadczenie św. Jana sprzed przyjęcia Objawienia jest znaczące: „Kiedym Go ujrzał, do stóp Jego upadłem jak martwy, a On położył na mnie prawą rękę” (Ap 1,17a).

Warto zaznaczyć też, że w historii duchowości obecne były zjawiska podobne do współcześnie rozpoznawanych spoczynków. Przykładowo analogicznym było doświadczenie św. Perpetui, która podczas męczeństwa została wybudzona ze stanu przypominającego sen, a w rzeczywistości trwała w Duchu i w ekstazie⁴⁷. Z kolei św. Augustyn przedstawia zdarzenie z młodzieńcem, który podczas modlitwy upadł na ziemię, był jakby śpiący, bez żadnych niepokojących objawów, aż w końcu wstał uzdrowiony z drżączki⁴⁸. Św. Teresa z Avila natomiast opisuje duchowe zjawisko bliskie spoczynkowi w Duchu, kiedy mówi o rzeczywistości *jakby snu duchowego*. Stwierdza niebezpieczeństwo opadania z sił podczas modlitwy kontemplacyjnej – „(...) wpadają w rodzaj upojenia, a że to upojenie, skutkiem wzmagającego się coraz bardziej poddawania się i słabnięcia natury, coraz

⁴⁶ Dla niektórych pośrednim argumentem jest również doświadczenie Jozuego: „A on odpowiedział: «Nie, gdyż jestem wodzem zastępów Jahwe i właśnie przybyłem». Wtedy Jozue upadł twarzą na ziemię, oddał mu pokłon i rzekł do niego: «Co rozkazuje mój pan swemu słudze?»” (Joz 5,14). Choć wydarzenie to nie spełnia kryteriów zjawiska spoczynku w Duchu, to jednak jest świadectwem tego, że człowiek upada pod Bożą mocą.

⁴⁷ W. Cyran, *Spoczynek w Duchu Świętym. Refleksja teologiczna i świadectwa*, Częstochowa 2010, s. 33.

⁴⁸ Augustyn, *O Państwie Bożym*, t. 2, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 2003, s. 839-841.

wyżej się potęguje, więc gdy dojdzie do pewnego stopnia, zdaje się im, że mają zachwycenie⁴⁹. Jednak dalej opisuje pozytywnie stan spoczynku – „kiedy taka rzecz prawdziwie pochodzi od Boga, wtedy (...) choć będzie omdlenie wewnątrz i zewnątrz, dusza przecież nie mdleje, owszem, żywo czuje szczęście swoje i niewypowiedzianą ma radość, widząc siebie tak blisko przy Bogu; nigdy też ten stan nie trwa tak długo, ale po krótkiej chwili przemija⁵⁰. W tym kontekście należy przyjąć wyznanie św. Gemmy Galgani: „Rozmyślałam o tym, co to mogło znaczyć; czuję i rozumiem, że musi to być jakaś wyjątkowa łaska. Kiedy o niej myślę, omdlewałam przed Bogiem, uniżona przed Majestatem Tego, który obcuje z takim nędznym stworzeniem⁵¹. Ważne jest też świadectwo św. Faustyny: „Udzielił mi Pan poznania łask, którymi mnie nieustannie obsypuje. Światło to przeniknęło mnie do głębi i zrozumiałam te niepojęte względy Boże, które mi Bóg okazuje. Pozostałam w celi na długim dziękczynieniu, leżąc twarzą na ziemi, i wylewałam łzy wdzięczności. Nie mogłam się podnieść z ziemi, bo co się chciałam podnieść, to światło Boże dawało mi nowe poznanie łaski Bożej; aż za trzecim razem mogłam się podnieść z ziemi. Jako dziecko czułam, że wszystko, co posiada Ojciec niebieski, moim jest. Sam mnie podniósł z ziemi aż do Serca swego...⁵²”.

Wszystkie wskazane teksty stanowią jakiś teologiczny trop, ale nie mogą być interpretowane jako bezpośrednie świadectwa zjawiska spoczynku. Warto wiedzieć, że część znawców nie dostrzega w świadectwach biblijnych rzeczywistości współczesnego spoczynku. Krytyczny głos wobec biblijnej interpretacji spoczynku zabrał jezuita George Maloney, stwierdzając wprost: „W żadnym z tych tekstów nie rozpoznaję zjawiska *slain in the Spirit*. Ekstaza nie jest porównywalna z omdleniem wywoływany przez pośrednictwem człowieka innego niż Jezus Chrystus. Nie udało mi się odnaleźć paraleli dla tego zjawiska. Wiemy, że Piotr, Paweł i inni uczniowie nauczali i uzdrawiali: Dzieje Apostolskie mówią o tym z całą pewnością. Lecz nie mamy żadnych podstaw, aby sądzić, że ludzie padali w tym typie spoczynku, gdy proszono nad nimi o wylanie Ducha”, a inny znawca tematu, anglikanin, ks. John Richard, konkludował: „Nie ma podstaw biblijnych dla omdlenia spowodowanego przez dotknięcie jakiegoś uzdrowiciela. (...) zachodzi zasadnicza i istotna różnica między upadkiem do przodu i upadkiem do tyłu. Upadek do przodu jest głęboką, naturalną odpowiedzią, która może być powodowana uczuciami szacunku i pokory. W przeciwieństwie do niego, upadek do tyłu jest bardzo mało naturalny i nasuwa na myśl rodzaj dziwnego zawładnięcia...⁵³”. Takie opinie jednak nie przekreślają autentyczności samego zjawiska.

Wobec tego, w świetle powyższych świadectw, trzeba ocenić rzeczywistość spoczynku. Po pierwsze, nie powinno określać się go mianem charyzmatu, gdyż jest darem osobistym, dla intymnego spotkania z Bogiem. Po drugie, często towarzyszy

⁴⁹ Teresa z Avila, *Twierdza wewnętrzna*, IV, 3, 11, w: *Dziela*, t. II, tłum. M. Machejek, Kraków, 1987, s. 289-290.

⁵⁰ Tamże, IV, 3, 13, s. 290.

⁵¹ A. Ceddedu, *Spoczynek w Duchu Świętym*, tłum. A. Święcka, Kraków 2015, s. 52-53.

⁵² F. Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2005, nr 1279, s. 365.

⁵³ L.J. Suenens, *Spoczynek w Duchu...*, s. 45-46.

procesowi uzdrowienia wewnętrznego (relacji z Bogiem), psychiczno-emocjonalnego, fizycznego czy uwolnienia. Zdarza się też, że powiązany jest z charyzmatem prorockim, zwłaszcza słowem poznania. Nie można jednak tego daru traktować jako ostatecznej weryfikacji autentyczności doświadczenia religijnego. Konieczne jest unikanie oczekiwania tego zjawiska, jak również jego emocjonalnych imitacji.

3.2. Niektóre reakcje fizyczne

Kontrowersje wzbudzają również emocjonalne zjawiska występujące podczas modlitw, m.in. drżenie ciała, wykrzywanie ciała, stan upojenia, płacz i śmiech. Zwolennicy tych praktyk powołują się na argumenty biblijne, niemniej ocena teologiczna, zwłaszcza wobec niektórych z nich, nie jest pozytywna.

Pierwszym doświadczeniem jest trzęsienie się i drżenie ciała. Na poziomie naturalnym może to być wynik strachu, mocnego przeżycia emocjonalnego, a w zakresie duchowym skutkiem konfrontacji zła obecnego w człowieku z Duchem Świętym bądź napełniania Duchem Świętym. Zwolennicy zjawiska powołują się na: świadectwo ewangelijne o drżeniu strażników przy grobie Chrystusa (Mt 28,4), podejście z drżeniem kobiety uzdrowionej przez Jezusa (Mk 5,33), zachowanie strażnika w więzieniu, w którym byli Paweł i Syłas (Dz 16,29). Podobnie rzecz ma się z wykrzywianiem czy zniekształcaniem ciała, którego potwierdzeniem mogą być fragmenty o uwolnieniu od demonów (zob. Mk 1,21-26; Mk 9,25-26). Wydaje się jednak, że argumentacja ta nie wytrzyma krytyki. Oczywiście, czasem może pojawić się jakaś reakcja fizyczna na żar modlitwy, zwłaszcza o uwolnienie, ale niewłaściwe jest oczekiwanie tego zjawiska oraz bezkrytyczne przypisywanie mu obecności Ducha Świętego, jak również uznawanie go za sprawdzian duchowej walki czy przemiany.

Drugim doświadczeniem jest emocjonalny stan upojenia. John Wimber oraz Kelvin Springer w następujący sposób opisują to zjawisko: „ludzie mogą wpadać w euforię, gdy na nowy sposób docenią łaskę i cud przebaczenia; odczuwają ciężkość i mogą mieć trudności z podniesieniem się, potrzebują pomocy w chodzeniu, bo ich ruchy są nieskoordynowane, okropnie potykają się i bełkoczą”⁵⁴. Zjawisko takie nastęrcza trudności w interpretacji. Krytycy podnoszą głos, twierdząc, że nie ma żadnych biblijnych, historycznych i teologicznych argumentów potwierdzających Boski charakter takiego zachowania.

Zastanawiający jest również fenomen łez i śmiechu. O ile pierwsze zjawisko znane jest w historii Kościoła (np. św. Ignacy Loyola, św. Filip Neri), o tyle rzeczywistość śmiechu, zwłaszcza spazmatycznego, stanowi nową rzeczywistość. Oba dary towarzyszą głębokiemu doświadczeniu duchowemu, niejednokrotnie zetknięciu z Bożą świętością, choć nie brakuje oczywiście nadużyć czy mistyfikacji w tym zakresie. Dla Ignacego Loyoli łzy towarzyszą pocieszeniu, zwłaszcza

⁵⁴ J. Wimber, K. Springer, *Uzdrowianie z mocą*, tłum. M. Kantor, T. Kosiek, E. Wróbel, Wrocław 1993, s. 233.

w kontekście żalu za grzechy⁵⁵, męki Chrystusa⁵⁶ czy wejścia w Bożą miłość⁵⁷. W tej samej sferze duchowej należy umiejscowić dar radości, który niejednokrotnie towarzyszy modlitwie, zwłaszcza o uzdrowienie. Podstawą jest spotkanie z Bogiem i Jego działanie – „Radość to coś innego. Radość to dar Pana. Napełnia nas od środka. To jakby namaszczenie Ducha. (...) Jest darem, który wędruje, który idzie drogą życia, idzie z Jezusem: głoszenie, zwiastowanie Jezusa, radość wyduża drogę i poszerza drogę”⁵⁸.

Niewątpliwie najwięcej kontrowersji wzbudza zjawisko śmiechu, zwane czasem świętym śmiechem, praktykowanym zwłaszcza we wspólnotach pentekostalnych trzeciej fali, np. przy posłudze Kennetha E. Hagina. Chodzi tu o niepoohamowany chichot. Wydaje się, że jednak nie można temu przypisać pochodzenia z Ducha Świętego, gdyż nie buduje to Ciała Chrystusa. Wręcz przeciwnie, niektóre przejawy mogą świadczyć o działaniu demonicznym czy o rozbijaniu zgromadzenia modlitwy. Mają bowiem niezrozumiałą postać, gdyż bardziej wyglądają na przejaw zabawy niż modlitwy⁵⁹. Oczywiście, sama radość czy nawet śmiech nie są złe i mogą być autentycznym darem Boga.

Przykładem budzącym kontrowersje jest również tzw. Toronto Blessing, trwające od stycznia 1994⁶⁰. Wśród przejawów modlitwy miały miejsce ataki histeryczne, śmiech czy płacz bez żadnej kontroli, utrata panowania nad ciałem czy mową, wydawanie zwierzęcych dźwięków, czasem niemożność prowadzenia nabożeństw czy wygłaszania kazań przez pastorów. Doświadczenie to zostało zaklasyfikowane przez wiele Kościołów jako niebiblijne⁶¹, obecnie szkodzące zdrowej wierze czy wręcz demoniczne⁶². Domaga się jednak ono głębszych badań oraz rozgraniczenia dobrych i złych stron rzeczonych doświadczenia.

4. Wnioski

a) Charyzmaty stanowią integralną część wyposażenia Kościoła jako Ciała Chrystusa. Nie można ich oddzielać od Słowa Bożego, wspólnotowości,

⁵⁵ „(...) prosić o wielką i głęboką bolesć i łzy za moje grzechy” – I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, tłum. J. Ożóg, Poznań 2000, nr 55, s. 52.

⁵⁶ „(...) Podczas rozmyślań o męce właściwą rzeczą jest prosić o uczucie bólu razem z Chrystusem bolejącym, uczucie udręki z Chrystusem udręczonym, o łzy, wewnętrzną udrękę z powodu tak wielkiego udręczenia, jakie Chrystus zniósł dla mnie” – tamże, nr 203, s. 96.

⁵⁷ „(...) Przez pocieszenie rozumiem [doświadczenie], (...) kiedy wylewa łzy skłaniające ją do miłości swego Pana (...) czy też z powodu innych rzeczy bezpośrednio ukierunkowanych ku Jego służbie i chwale (...)” – tamże, nr 316, s. 142.

⁵⁸ Franciszek, Homilia *Smuteknie jest chrześcijański* (10.05.2013), www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/marta_10052013.html [dostęp: 16.11.2016].

⁵⁹ Zob. www.youtube.com/watch?v=9E1jLqjJWDU [dostęp: 1.10.2018]; www.youtube.com/watch?v=X2V7KbbfRHA [dostęp: 1.10.2018].

⁶⁰ V. Synan, *Nurty odnowy...*, s. 437.

⁶¹ *Czym jest Toronto Blessing (Błogosławieństwo Toronto)?*, www.gotquestions.org/Polski/blogoslawienstwo-toronto.html [dostęp: 22.11.2016].

⁶² Świadekstwo Larry’ego A. Magnello, uczestnika konferencji *Złap Ogień* w Toronto Airport Christina Fellowship, zob. M. Antoszczuk, *Obdarowani...*, s. 92-95.

sakramentów i całości życia Kościoła. Nie mogą jednocześnie stać w centrum działalności Kościołów oraz duchowości wspólnot i poszczególnych wiernych. Niezdrowe są charyzmatomania i charyzmatocentryzm.

- b) Duchowość charyzmatyczna ożywia wspólnoty chrześcijańskie⁶³. Dzięki otwartości na dary Ducha Świętego Kościół staje się żywą społecznością ochrzczonych, w której Bóg przebywa, ewangelizacja – autentycznym zwiastowaniem i przyjmowaniem zbawienia, a modlitwa – umacnianiem więzi z żywym Bogiem. Bez charyzmatów tymczasem wiara staje się ideologią, modlitwa – legalizmem, ewangelizacja – indoktrynacją i propagandą, a Kościół – organizacją społeczną.
- c) Duchowość pentekostalna przynosi również szereg pytań o naturę różnych zjawisk i doświadczeń, jak również teorii teologicznych. W świetle Słowa Bożego i teologii należy ocenić nowe przejawy modlitwy, zwłaszcza wspólnotowej, i doprowadzić do ich oczyszczenia (nadużycia w posłudze darami duchowymi) bądź ich wyeliminowania (chichot podczas modlitwy, teoria grzechu pokoleniowego). Wobec tego zauważa się potrzebę solidnej formacji biblijnej i teologicznej w zakresie darów duchowych i charyzmatycznych form pobożności i duchowości.
- d) Doświadczenia charyzmatyczne teologicznie i pastoralnie zbliżają do siebie różne denominacje chrześcijańskie. W ten sposób jeszcze bardziej może zaistnieć zdrowa wymiana darów duchowych oraz interpretacji i oceny przeżytych przez ochrzczonych wydarzeń.

Bibliografia:

- Antoszczyk M., *Obdarowani*, Szczecin 2015.
- Augustyn, *O Państwie Bożym*, t. 2, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 2003.
- Bickle M., *Rozwój sfery proroczej*, tłum. B. Olechnowicz, Gorzów Wielkopolski 2009.
- Burzenie warowni w mieście. Jak używać mapy duchowej, aby modlitwy były bardziej strategiczne, efektywne i nakierowane na cel*, red. P.C. Wagner, tłum. zespół, Kalisz 2001.
- Cantalamesa R., *Pieśń Ducha Świętego. Rozważania na temat „Veni Creator”*, tłum. M. Przeczewski, Warszawa 2002.
- Carter H., *Pytania i odpowiedzi na temat darów Ducha Świętego*, tłum. M. Zubrycka, Gorzów Wielkopolski 2015.
- Congar Y., *Wierzę w Ducha Świętego*, t. 2, tłum. L. Rutowska, Warszawa 1995.
- Cyran W., *Spoczynek w Duchu Świętym. Refleksja teologiczna i świadectwa*, Częstochowa 2010.
- Czym jest Toronto Blessing (Błogosławieństwo Toronto)?*,
www.gotquestions.org/Polski/blogoslawienstwo-toronto.html [dostęp: 22.11.2016].

⁶³ „(...) Utrzymanie się tendencji do utożsamiania charyzmatyków jedynie z natchnioną modlitwą prawdziwie zuboży Kościół. (...) Kościół musi pragnąć pełni obecności, mocy i darów Ducha, działającego skutecznie w całym życiu Kościoła, w jego wymiarze religijnym, społecznym i misyjnym” – S. Rakoczy, *Czy istnieje odrębna duchowość charyzmatyczna?*, tłum. W. Unolt, w: *Otrzymanie Jego moc. O Odnowie w Duchu Świętym*, red. M.A. Babraj, Poznań 1986, s. 90-102.

- DeGrandis R., Schubert L., *Uzdrowienie międzypokoleniowe*, tłum. B. Włodarczyk, Łódź 2012.
- Falvo S., *Przebudzenie charyzmatów*, tłum. T. Stańczyk, Łódź 1995.
- Fould C.-J.-M., *Modlitwa językami*, tłum. K. Kamińska, Warszawa 2008.
- Franciszek, Homilia *Smutek nie jest chrześcijański* (10.05.2013), www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/homilie/marta_10052013.html [dostęp: 16.11.2016].
- Gola P., *Uzdrowienie międzypokoleniowe – głos krytyczny*, www.kzdobranowina.net.pl/czytelnia/34-polemiki/69-uzdrowienie-miedzypokoleniowe-glos-krytyczny.html [dostęp: 22.11.2016].
- Graham B., *Duch Święty*, tłum. K. Bednarczyk, D. Turasiewicz, G. Bednarczyk, Warszawa 1987.
- Grzech pokoleniowy i uzdrowienie międzypokoleniowe. Problemy teologiczne i pastoralne – opinia teologiczna*, www.episkopat.pl/grzech-pokoleniowy-i-uzdrowienie-miedzypokoleniowe-problemy-teologiczne-i-pastoralne [dostęp: 12.11.2016].
- Herbeck P., *Kiedy Duch przychodzi z mocą. Odkrywanie charyzmatycznego wymiaru życia chrześcijańskiego*, tłum. S. Patlewicz, Kraków 2013.
- Hydzik M., *Kim dla ciebie jest Duch Święty?*, Warszawa 1995.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et paenitentia*, Wrocław 1999.
- Kajfosz J., *Przed nami cel. Rozważania na temat odstępstwa i odnowy Kościoła*, Kraków 1997.
- Kalinowski D., *Nowymi językami mówić będą. Od Pięćdziesiątnicy do Azusa Street*, Warszawa 2016.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2009.
- Kinnaman G.D., *Pytania, które zadajesz*, tłum. K. Jarosz, Kraków 1992.
- Kowalska F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2005.
- Laurentin R., *Nieznany Duch Święty – odkrywanie Jego doświadczenia i Jego osoby*, tłum. A. Taranowska, Kraków 1998.
- Loyola I., *Ćwiczenia duchowne*, tłum. J. Ożóg, Poznań 2000.
- MacArthur J., *Charyzmatycy*, tłum. K. Wiazowski, Warszawa 1987.
- McAll K., *Uzdrowienie więzi rodzinnych*, tłum. A. Ostrowska, Kraków 2007.
- Naczelna Rada Kościoła Zielonoświątkowego w RP, *Stanowisko w sprawie służby uwolnienia*, www.kz.pl/kzw/stanowiska-kosciola-zielonoswiatkowego [dostęp: 22.11.2016].
- Naczelna Rada Kościoła Zielonoświątkowego w RP, *Stanowisko w sprawie zjawisk zachodzących w ramach tzw. ruchu wstawienniczego*, www.kz.pl/kzw/stanowiska-kosciola-zielonoswiatkowego [dostęp: 22.11.2016].
- Pawson J.D., *Normalne narodziny chrześcijanina*, tłum. R. i J. Szorc, Warszawa 1993.
- Prince D., *Chrzest Duchem Świętym. Skróty wykładu wygłoszonego w City Temple w Londynie w 1964 roku*, tłum. M. Elektorowicz, Kraków 1985.
- Rakoczy S., *Czy istnieje odrębna duchowość charyzmatyczna?*, tłum. W. Unolt, w: *Otrzymanie Jego moc. O Odnowie w Duchu Świętym*, red. M.A. Babraj, Poznań 1986, s. 90-102.
- Seymour W.J., *Recive ye the Holy Ghost*, www.azusastreet.org/WilliamJSeymourSermons.htm [dostęp: 21.11.2016].

- Synan V., *Nurty odnowy pod koniec XX wieku*, w: *Historia ruchu zielonoświątkowego i odnowy charyzmatycznej. Stulecie Ducha Świętego 1901–2001*, red. V. Synan, tłum. M. Wilkosz, Kraków–Szczecin 2006, s. 411-447.
- Teresa z Avila, *Twierdza wewnętrzna*, w: *Dzieła*, t. II, tłum. M. Machejek, Kraków 1987, s. 219-446.
- Wagner C.P., *Modlitwa wojny duchowej. Jak szukać Bożej mocy i ochrony w bitwie o budowanie Jego królestwa*, tłum. S. Budzińska, Kalisz 2001.
- Wagner C.P., *Trzęsienie ziemi w Kościele! Wpływ Reformacji Nowoapostolskiej na kształt współczesnego Kościoła*, tłum. M. Piszczek, Warszawa 2003.
- Wiazowski K., *Podstawowe zasady wiary chrześcijańskiej*, Warszawa 2000.
- Wilkerson D., *Ewangelia sukcesu. List wyjaśniający od World Challenge Inc.*, www.swch.pl/autorzy/wilkerson/ewangelia_sukcesu.html [dostęp: 22.11.2016].
- Wimber J., Springer K., *Uzdrowianie z mocą*, tłum. M. Kantor, T. Kosiek, E. Wróbel, Wrocław 1993.
- Wprowadzenie do nauki o Biblii oraz doktryny i praktyki ruchu zielonoświątkowego*, red. E. Bednarz, R. Tomaszewski, Warszawa 2010.
- www.episkopat.pl/episkopat-polski-nt-grzechu-pokoleniowego-i-uzdrowienia-miedzy-pokoleniowego [dostęp: 8.11.2016].
- Yocum B., *Dar proroctwa*, tłum. A.W. Miziołek, Ząbki 2012.

Słowa kluczowe: charyzmaty, nadużycia charyzmatyczne, kontrowersje charyzmatyczne, spoczynek w Duchu, grzech międzypokoleniowy, glosolalia, płacz i śmiech

Keywords: charisma, charismatic abuse, charismatic controversy, resting in the Holy Spirit, intergenerational sin, speaking in tongues